Nr. 7 Nakład 2000 egz. Sobota, dnia 18 stycznia 1930. Rok II.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1.— z dostawą pocztową zł 1,19, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena eg emplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Państwo narodowe.

Polska jest to państwo, należące do narodu polskiego, mające służyć jego dobru, rozwojowi jego sił, państwo, którego rząd musi być rządem Polaków, w którem naród polski musi być źródłem władzy.

Gdy tak określamy państwo polskie — Niemcy, Żydzi, niektórzy inni cudzoziemcy, a nawet pewnego gatunku Polacy powiadają: to nacjonaliści.

Mniejsza o to, czy my jesteśmy nacjonaliści, czy nie. Postawmy inne pytanie.

Zapytajmy Niemca, Francuza, Anglika Włocha, Hiszpana, a nawet Amerykanina, tego niedawnego przybysza na ziemi, na której siedzi, czy on inaczej pojmuje swoje państwo. Czy tam człowieka, który tak państwo swoje określa, przyjdzie komu do głowy nazwać nacjonalistą? Gdyby zaś tak go nazywano, wszyscy tam byliby nacjonalistami, nie wyłączając socjalistów.

Bo to nie jest tylko kwestja zasad, kwestja mniejszego lub większego egoizmu narodu, posiadającego państwo, ale kwestja możności rządzenia państwem, kwestja samego bytu państwa.

Każdy przedmiot, którym trzeba rządzić, czy zarządzać, musi mieć rządcę, każde gospodarstwo musi mieć gospodarza.

Były czasy, że rządcą, gospodarzem, właścicielem państwa była jedna osoba, władca, monarcha. Te czasy wszakże minęły. Dziś mamy wprawdzie niejedną monarchję w Europie, ale monarcha nie jest uważany ani za właściciela państwa, ani nie jest jego rządcą. Jest on jedną z instytucyj narodowego państwa, które naród zachowuje lub ustanawia, żeby sobie ułatwić rządzenie. Tego, co prawda, nie rozumieją nasi monarchiści, zwłaszcza na wschodzie Polski, ale to rzeczy nie zmienia.

Dzisiejszem państwem rządzi naród, a tylko jest kwestja, w jakiej postaci te rządy najlepiej, najkorzystniej dla samego narodu mogą się wyrazić.

Rządzi naród — to znaczy: rządzą te jego żywioły, które zdolne są zorganizować się do rządu.

Powiadają nam: ależ w Polsce istnieją liczne „mniejszości narodowe“, którym nie można odmawiać prawa decydowania o sposobie rządzenia i o losach państwa.

Mniejszości narodowe czy nienarodowe są i w innych państwach, ale nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki nikt nie uznaje, żeby można było dopuścić do ich skutecznego wpływu na losy państwa.

I to jest jedynie rozumne. Pomijając inne względy, nacjonalistyczne, jeżeli już komuś koniecznie zależy na używaniu tego wyrazu, władzę w państwie musi mieć przedewszystkiem ktoś, komu zależy na istnieniu tego państwa i na jego rozwoju. Otóż tym kimś w Polsce jest naród polski. Przecież nie możemy posądzać ani Niemców, zamieszkałych w Polsce, ani Żydów, żeby im zależało na istnieniu państwa polskiego i na jego rozkwicie. Obraziliby się za to. Tych zaś Żydów — bo znajdzie się garstka takich — którzy nam powiedzą, że nieprawdą jest, jakoby Żyd związany był z Polską tylko miejscem zamieszkania, poprosimy, żeby nam pokazali w dzisiejszem, młodszem pokoleniu choć jednego Żyda, który, opuściwszy granice Polski, poczuwa się do jakiegokolwiek z nią związku. Chyba w tem, że szkaluje ją zagranicą, gdzie i jak tylko może i stara się jej zaszkodzić na wszelkie sposoby.

Ostatnią głupotą byłoby powierzać wyznanie rządcy jakiegokolwiek majątku temu, kto dąży do zniszczenia tegoż majątku. Dlaczegoż ma być mądrem wywiązać za normalne i zdrowe, aby ci, co dążą do zniszczenia Polski zdecydowali, kto ma Polską rządzić?..

Państwo narodowe polskie to nie znaczy państwo, które prześladuje wszystkich nie będących Polakami, lub które dba tylko o Polaków, które np. gospodarza, dlatego że jest Rusinem, pozbawią opieki i poparcia w jego dążeniu do dobrobytu. Szanujące się, uczciwe państwo poczuwa się do obowiązku względem wszystkich swoich obywateli, którzy chcą żyć uczciwie i pomyślnie, bez szkody dla państwa. Ale państwo narodowe polskie to jest państwo, którem rządzi naród polski, bo gdy on rządzić nie będzie, nie będzie rządu, tylko anarchja i prowadzenie państwa do zguby.

To jest tylko ogólne postawienie rzeczy z którego trzeba wyciągnąć szereg wniosków. Pomówimy o nich później.

„Szczerbiec“.



Powódź w Cuxhaven

Burze na morzu niemieckiem w dniu 13 bm. były tak gwałtowne że zatamowały odpływ wód z Elby, co wywołało w Cuxhaven zalanie ulic położonych nad portem.

Pan Janta-Połczyński — ministrem rolnictwa.

Warszawa 15. 1.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi:

W dniu jutrzejszym premjer Bartel przedstawi Prezydentowi Rzplitej do podpisania wniosek mianujący ministrem rolnictwa Leona Janta Połczyńskiego, prezesa Towarzystwa Rolniczego w Toruniu.

* * *

Ministrem rolnictwa został mianowany prezes związku ziemian pomorskich, p. Leon Janta-Połczyński. W ten sposób wchodzi do rządu po raz pierwszy resortowy minister z Pomorza. (Śp. Józef Wybicki był ministrem b. dzielnicy pruskiej).

Odpowiedzialność polityczną bierze na siebie p. J.-Połczyński bardzo wielką. Na terenie międzynarodowym mówi się wiele o Pomorzu. W niedługim czasie wpłynie do Sejmu układ likwidacyjny. Toczą się też rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, w którym chodzi nie tylko o sprawy gospodarcze (głównie rolnicze), ale przedewszystkiem o zagadnienia polityczne. Wszystkie te zabiegi ogniskują się na Pomorzu.

Ponadto p. J.-Połczyński będzie miał możność dopominania się o ułożenie i wykonanie „doraźnego programu gospodarczego“ dla Pomorza, który byłby jaką taką odpowiedzią na niemiecki „Sofortprogramm“. Czy ziemia niemiecka pójdzie na parcelację i przejdzie w ręce Polaków? —

Katastrofa górnicza pod Bytomiem.

35 górników zasypanych przez walące się ganki podziemne.

Katowice 16. 1. tel. wł.

Wczoraj około godziny 17.20 na kopalni „Heinitz“ pod Bytomiem nastąpiła straszna katastrofa górnicza. Naskutek wstrząsu zawaliły się ganki podziemne, grzebiąc 35 górników. Do godziny 24-ej zdołano odkopać 10-ciu z pośród nieszczęśliwych. Znajdowali się oni jeszcze przy życiu. Sześciu górników odniosło lżejsze rany. Czterej zginęli na miejscu. Los pozostałych piętnastu, znajdujących się w chwili katastrofy na niższych piętrach, nie jest dotychczas znany. Do północy nie zdołano dotrzeć do zasypanych.

Nadmienić należy, iż w tej samej kopalni przed trzema laty wydarzyła się podobna katastrofa. Ofiarą jej padło wówczas 144 górników.

Spór o „ścianę płaczu“.

Międzynarodowa komisja badać będzie pretensje żydów do „ściany płaczu“.

Genewa 14. 1.

Na po południowem posiedzeniu Rada Ligi Narodów przystąpiła do opracowania sprawy memorandum angielskiego, dotyczącego utworzenia komisji „ściany płaczu“. Angielski minister spraw zagr. w przemówieniu swojem motywował żądanie utworzenia tej komisji, która ma się składać z trzech członków narodowości nie brytyjskiej. Zadaniem jej będzie zbadać rewindykację Żydów i muzułmanów i ustalić ich wzajemne prawa. Kompetencje komisji mają być ściśle ograniczone do tej sprawy. Po półgodzinnej przerwie, w czasie której członkowie Rady naradzali się nad ostateczną formą uchwały Rady zdecydowano powołać w tej kwestji komisję, przyczem propozycje, dotyczące je składu osobowego przedstawi minister brytyjski w porozumieniu z przewodniczącym Rady. Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro o godz. 10.30.

Obraza uczuć katolickich.

Warszawa 16. 1. KAP.

Z Lwowa donoszą nam, ze w dniu 10 b m. w klasie pierwszej miejscowej szkoły dokształcającej dla ślusarzy im. Staszyca nauczyciel, Maurycy Holzer, (Żyd) dopuścił się zlekceważenia uczuć religijnych młodzieży, gdyż na początku lekcji trzykrotnie rozpoczętą przez uczniów modlitwę Pańską przerywał okrzykami „siadać“! i do ukończenia modlitwy nie dopuścił.

Katolickie społeczeństwo Lwowa jest tym faktem oburzone, jak również brakiem przeciwdziałania obrażaniu uczuć katolików ze strony władz szkolnych.

Wniosek będzie wycofany?

Warszawa 16. 1. tel. wł.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu stronnictwa centrolewu mają wycofać wniosek o wyrażenie wotum nieufności marszałkowi Senatu Szymańskiemu.

Coraz „lepiej“.

Warszawa 16. 1. tel. wł.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Zawiercie wypowiedział od soboty 18 b. m. pracę wszystkim robotnikom w liczbie 400, zamierzając przeprowadzić redukcję ogólną pracowników. Równocześnie ilość dni pracy zmniejszości z sześciu do dwu tygodniowo.

A konfiskaty trwają...

Poznań,

Nr 1894 „Polonji“ katowickiej został skonfiskowany za artykuł p. t. „Interpelacja posłów śląskich w Hadze“, również dziś władze bezpieczeństwa zajęły nakład broszury Bartoszewicza „Dziwy w ubezpieczalni krajowej“.

Przebieg krakowskiego strajku drukarzy.

Kraków 16. 1. tel. wł.

Dyrektorzy drukarń krakowskich ogłosili lokaut. Jeżeli pracownicy nie obejmą pracy dziś, we czwartek 16 b. m. — wszystkie umowy będą rozwiązane. Wczoraj przerwali pracę praktykanci drukarscy i nakładaczki. W sporze interwenjuje główny inspektor pracy Klott.

Posiedzenie rady finansowej.

Warszawa, 14. 1.

Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. premjera prof. dr. Kazimierza Bartla odbyło się posiedzenie rady finansowej.

Zgon siostry gen. Hallera.

Warszawa 16. 1. tel. wł.

W Mysłowicach zmarła w wieku lat 49 Ewa Hallerówna, siostra generała Józefa Hallera.

Wypadek na polowaniu.

Grudziądz 15. 1. tel. wł.

W Łasinie pod Grudziądzem w czasie odbywającego się tam polowania trafiony został kulą w głowę w niewyjaśniony dotąd sposób ziemianin Tadeusz Szubański. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Prezydent Estonji przybędzie do Polski.

Warszawa 15. 1. tel. wł.

Prezydent Estonji Strausmann wyjedzie z Tallina do Polski dnia 7 lutego, przybędzie do Warszawy 9 lutego, i zabawi tu kilka dni.

Napad bandycki pod Bytomiem.

Bytom AW.

Wczoraj po południu do kasy miejskiej w Rozbarku wdarło się 5 nieznanych osobników, którzy steroryzowawszy dwóch obecnych urzędników, kazali im się położyć na podłodze, poczem zabrali z kasy około 2000 marek niemieckich w bilonie i zbiegli. Jeden z urzędników rzucił się w pogoń do której przyłączyli się wkrótce policjanci. Jeden z rabusiów początkowo ostrzeliwał się policji, widząc jednakże, iż nie zdoła ujść pościgu, wbiegł do bramy i strzałem w głowę pozbawił się życia. Drugi bandyta został przytrzymany, za pozostałymi zaś bandytami wszczęto pościg. Jest to już trzeci tego rodzaju napad w Bytomiu w ciągu ostatnich kilku tygodni.

O mieszkania dla urzędników gdańskiej dyrekcji P. K. P.

Gdańsk, 14. 1.

Przed kilku dniami komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. minister Strasburger przedłożył wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku wniosek o wydanie przez niego decyzji w sprawie przydziału przez urząd mieszkaniowy Wolnego Miasta Gdańska mieszkań urzędnikom, zatrudnionym w dyrekcji P. K. P. w Gdańsku. Administracja kolejowa PKP. w Gdańsku, posiadająca szereg nieruchomości, nie posiada jednak niestety ze względu na obowiązującą w Gdańsku ustawę o ochronie lokatorów prawa dysponowania mieszkaniami w swoich własnych gmachach. Z tego też względu komisarz generalny Rzplitej Polskiej złożył wspomniany wniosek wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów.

Krwawa bójka.

Tomaszów Mazowiecki, A. W.

Przed portjernią fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie między dwoma młodocianymi robotnikami wynikła walka na noże i rewolwery. W rezultacie Karol Jancwski został postrzelony w bok, zaś przeciwnik jego Stefan Miechniewski został pokłuty nożem, nadto ma złamane żebro, w którem utkwił złamany nóż. Bojka trwała blisko godzinę. (Gdzie była policja?). Obaj poszwankowani znajdują się w szpitalu.

Gdańszczanie grożą... Tannenbergiem.

Gdańsk, 14. 1. Tel. wł.

Organ nacj. „Dzg. Allgemeine Ztg." zamieszcza w n-rze 11 wiersz niejakiego Wilutzkiego, zatytułowany „Pożegnaie Wisły". Na wstępie znajduje się przypomnienie, że 18 stycznia 1920 Polacy począwszy od Torunia zajęli Pomorze. Następnie w wierszu znajdziemy twierdzenie, że w Nadwiślu (Weichselgau) dawniej było wszystko „deutsch". Ale kiedyś złączy znowu... płomienna tęsknota włócznie niemieckie, bo nad drogą stoi drogowskaz „Tannenberg"...

Afera nadburmistrza Opola.

Opole AW.

Swego czasu wykryto pewne nadużycia w Górnośląskiem Towarzystwie Budowy mieszkań. W związku z tem wytoczone zostało śledztwo dyscyplinarne przeciwko nadburmistrzowi Opola dr. Bergerowi, przeciwko któremu jako przewodniczącemu rady nadzorczej Towarzystwa wysunięte są powyższe zarzuty w związku z aferą.

Okrutna zbrodnia pod Kościerzyną.

Trzema strzałami położony został gospodarz trupem na miejscu.

Kościerzyna 16. 1. tel. wł.

Nie przebrzmiały jeszcze echa ohydnego napadu rabunkowego na powszechnie cenionego na Kaszubach działacza społecznego ks. kanonika Łosińskiego w Sierakowicach, a już znowu Kaszuby całe poruszone zostały okropną iście bandycką zbrodnią, jaka zaszła tym razem w Starych Polaszkach powiatu kościerskiego.

Do mieszkania gospodarza tej wioski Jana Tochy zapukali wieczorem około godz. 6 po południu nieznani osobnicy. Gospodarz Tocha chcąc przekonać się, kto pragnie wejść do jego mieszkania, uchylił drzwi wejściowe — w tem nagle padły trzy strzały rewolwerowe, oddane w piersi i głowę nieszczęśliwego gospodarza, które położyły go trupem na miejscu. Zbiegli się do mownicy, rozglądano się za sprawcami, lecz tych już nie było.

O morderstwie zawiadomiono policję która jednakże dotychczas nie zdołała sprawców wykryć. Zachodzi podejrzenie, iż morderstwa dokonano z zemsty, nie jest jednak wykluczone, iż zbrodni dokonała ja kaś banda terorystyczna, która od dłuższego już czasu grasuje na Kaszubach dopuszczając się przeróżnych gwałtów. Spodziewać się należy, że policji naszej uda się szajkę tą niebawem zlikwidować.

Fałszywy doktor praw

piastował stanowisko radcy prawnego w urzędzie morskim.

Gdynia 15. 1. tel. wł.

Władze bezpieczeństwa rozesłały listy gończe za „doktorem praw" Januszem Zaleskim, radcą prawnym urzędu morskiego w Gdyni. Gdyńskie Koło Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. wykryło przypadkowo, że Zaleski posiada sfałszowane dowody osobiste i na ich podstawie posługuje się tytułem doktora praw, który mu się bynajmniej nie należy.

Gdy Zaleskiemu zaczął palić się grunt pod nogami, uciekł on w niewiadomym kierunku, naciągnąwszy przyjaciół na około 20.000 złotych.

Dławią się hakatyści gdańscy...

Gdańsk, 14. 1. Tel. wł.

Do jakiego stopnia opętał Gdańszczan szowinizm dowodzi najwyraźniej sprawa skreślenia 160 miljonów długów reparacyjnych, przeprowadzona przez delegata polskiego w Hadze. Pisma gdańskie z konieczności wiadomość tę podały. Ale nawet liberalna „Dzg. N. Nachr." podając ją, zaznacza, że zbieg okoliczności sprawił. iż chodziło tu o wspólność interesów gdańskich i polskich. Nacj. „Dz. Allg. Ztf." zaś wiadomość tę podaje z ogromnie kwaśną miną — pomija zasługi Polski w tej sprawie prawie zupełnie i lamentuje najgłówniej nad wpłaconemi już 15 miljonami. Przytem pisze wprost niebywałe bzdury. Mianowicie uskarża się nad dotkliwemi trudnościami gospodarczemi z powodu spłacanych już 15 miljonów, a za razem twierdzi, że skreślenie 160 miljonów nie będzie miało praktycznych korzyści dla Gdańska (?!) Istotnie czytając uwagi te można dojść do wnicsku, że w głowie nacjonalistów niemieckich coś nie w porządku.

Zamach na pociąg.

Radom, 15. 1. Wczoraj o godz. 6 min. 45 po południu na bocznicy Państwowej Wytwórni Amunicyjnej, na stacji Skarżysko, niewykryci narazie sprawcy rozłączyli iglice zwrotnicy, skutkiem czego nastąpiło wykolejenie parowozu i czterech wagonów, na szczęście bez amunicji. W czasie katastrofy został dość ciężko ranny robotnik Wytwórni Amunicyjnej, Stanisław Piętka. Toczy się energiczne dochodzenie, celem wykrycia zamachowców, którzy najwidoczniej przez wykolenie pociągu chcieli spowodować wielki wybuch na terenie wytwórni.

Koniec polskiego Bi-smarka.

Nauczyciele tańców płaczą, żałoba na salach balowych!...

Oto z pałacu Radziwiłłów, z tych zimnych, poważnych murów, odszedł niepospolity człowiek. Odszedł? — nie odszedł, bo pamięć o wesołku będzie się tłukła śród tych murów tak długo, zanim kiedyś, być może znów po wieku, jakieś trzecie wydanie księcia „Panie Kochanku" nie zagości na chwilę.

Ooo! — — pamięć o nim nie zaginie! Żyć będzie w pieśni ludowej, żyć będzie w „pierwszej brygadzie", w której przybędzie nowa zwrotka, o tym wielkim geroju o tym tytanie pracy!

Aż serce bolało patrzeć na te jego „wysiłki"! Ni to zdrowia, ni czasu nie żałował Ojczyźnie! By tylko kolej nie kosztowała zbyt wiele, automobilem trząsł dostojne ciało aż do samego Biarritz, by tylko narodowi ocalić swoje siły! Tak zaś pracował, tak poprostu harował, że aż Sejm prosił go przez litość — — aby przestał...

A zdolny, że aż dziw! A wytrzymały nad miarę!

Już leżąco, z łopatek, a jeszcze krzyczał, że zwycięża!

I przyznajcie panowie!.. nie szkoda takiego mołojca? Czy Filharmonja w swych murach słyszała kiedykolwek tak cudowne symfonje, jak te odczyty p. Świtalskiego Płomień miłości dla narodu tak buchał z tych odczytów, że grube mury przeniknął i ogrzał cieplem otuchy — — — — wszystkie, ale to wszystkie, brygady! A jakiż entuzjazm na sali! — — — Kto nie spał, to kiwał głową, bo i to było dozwolone! Słowem, zupełna wolność!

Tylko mały dysonans, to ta młodzież, to ta kocia muzyka na ulicy! To jakaś bardzo zła wróżba. To wiel ki zgrzyt w tej symfonji.

Serce młodzieży to jak kompas, wskaźniki właściwej drogi. One to przecież kiedyś w ciemnościach niewoli odkryły drogi do Niepodległości!

I pan Świtalski odszedł!... Odszedł śród kociej muzyki młodzieży akademickiej.

Już zacierają po nim ślady, wymiatają śmieci, dezynfekują po prostu!

A teraz nowe przeznaczenie. Ma się podobno imać pióra. Rozumiemy głębokie znaczenie tej wielkiej zmiany robi. Największy kiedyś z wszystkich premjerów Italji, hrabia Cavour, — też z dziennikarza poczynał. Bardzoby nas cieszyło, by nowy zawód pana Świtalskiego zrobił zeń kiedyś też polskiego Cavoura. Z typu umysłu sądząc wierzymy raczej w co innego. Będzie to pewnie ewangelista „brygady", jeden więcej z tych wszystkich „badaczy pisma świętego", który z apokalipsy listów i przemówień chcieliby wszystkim naprzekór odnaleźć program polityczny.

Herkulesowe zadanie! Byłoby lepiej gdyby tak pan Świtalski poszedł śladami sławnych premjerów Zachodu i napisał pamiętnik z tych wielkich dni swojej historji, które już pewnie nie wrócą...

Niechaj i działwa ma się z czego uśmiać...

Placówka.

Zuchwałe świętokradztwo.

Łódź, 15. 1.

Nocy ubiegłej nieznani złoczyńcy za pomocą podrobionych kluczy dostali się do kościoła w Uniejowie, pow. tureckiego pod Łodzią i skradli złotą monstrancję, wysadzaną brylantami oraz platynowe pudełko okrągłe. Poza tem złoczyńcy zabrali jeszcze trzy kielichy srebrne oraz rozbili dwie puszki z ofiarami. Korzystając z ciemności nocnych zbiegli niezauważeni przez nikogo. Zawiadomine władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie celem schwytania przestępców.

Bezrobocie na G. Śląsku.

Katowice 15. 1. tel. wł.

Huta Bismarka i Hajduki Wielkie ograniczyły ilość dni roboczych do 15 dni w miesiącu.

J. I. Kraszewski. 37

Powrót do gniazda.

(Ciąg dalszy).

Daj Boże, by chory był a nie występny! — powtórzył ojciec.

— Panie mój — szepnęła drżącym głosem wojewodzina, — chory jest.

— Moniko! powracaj do swej komnaty; idź — rzekł chmurno, — idź, sztuk ból mnie. Com powinien uczynię. Idź, proszę — idź, rozkazuję.

Błędnemi oczyma nieszczęśliwa matka potoczyła dokoła, chcąc wiedzieć, czy mają świadków. Z podwórca wszyscy byli znikli. Szybko przybliżyła się do męża i pochwyciła go za rękę.

— Bądź litościw nad dziecięciem — zawołała, — mnie w serce uderzysz, bądź litościw!

Nic już nie odpowiadając, wojewoda ujął ją pod rękę i prowadził ku zamkowi. Przez całą tę krótką drogę nie mówili z sobą. Wojewodzina płakała pocichu. U wnijścia do dworu czekała na panią Dubrowina. Tej powierzywszy wejrzeniem żonę, wojewoda jakby odetchnąć chciał, zatrzymał się w progu. Wnet jednak, przypominając obowiązek, krokiem śmiałym poszedł ku bramie.

Janusz w czasie mszy się przebudził, wstał i odzienie zmieniwszy czekał zadumany, ażali go nie wezwą. Wiedział on pono co czynił i co nań spaść miało.

Po skończonej mszy nadbiegł Józiak z oznajmieniem, iż wojewodzina chorym go uczyniła, ażeby słabością się tłumaczył. Janusz zmilczał. Chwila stanowcza zbliżała się. Wojewoda, znać unikając rozmowy we własnem mieszkaniu, gdzie łacno przez młodzież z kancelarji podsłuchani być mogli, zwolna szedł na bramę sam do syna. Kroki jego były hamowane i powolne, znać przed ludźmi wielkiego poruszenia okazać nie chciał. Po chodzie poznał jego Janusz. Siedział na łóżku przy stoliku, gdy wojewoda wszedł. Na widok jego powstał. Chciał się do nich zbliżyć; ruchem nakazującym odepchnął go ojciec.

— Co ma znaczyć, żeś z nami nie był na mszy? mów! — odezwał się.

Janusz milczał chwilę.

— Modliłem się tu — rzekł, — bom się opóźnił.

— Czy ci wspólna modlitwa kościoła wstrętliwa już jest? — zapytał ojciec głosem drżącym — czyś przestał być synem kościoła, czyś chciał mi pokazać że zrywasz najświętszy węzeł, jaki cię wiąże z nami? mów!

— Nie zmażę ust kłamstwem — począł nabierać śmiałości Janusz, — nauczyłem się inaczej modlić, a do modlitwy przed obrazami ręką człowieka stworzonemi mam wstręt i odrazę. Dlatego nie poszedłem do kaplicy.

Wojewoda zbladł i zatrząsł się cały.

— Nie jesteś przy zmysłach — zawołał, — tobież sądzić, co przesądziły wieki! tobież odrywać się od nas, zapierać Boga naszego dla mrzonek i szaleństw ludzkich!! Nie będę z tobą dysputował; dziecięciem mojem jesteś i grzech twój spada na mnie, a poprawa moim obowiązkiem. Tego nie ścierpię.

Odwrócił się ku drzwiom, za któremi stał Józiak wylękły.

— Podstarościego mi wołaj! — krzyknął.

Janusz stał jak wryty.

— Zeznajesz się więc kacerzem?

— Jeśli kacerstwem jest wierzyć w czystą ewangelję Chrystusową, jam nim — rzekł Janusz.

— A ty i tobie podobni nauczą nas co czyste jest! i mądrzejszymi będą od Chrystusa i kościoła, który przetrwał tyle wiekowych! — krzyknął i odepchnął wojewoda. — Szał jest i obłąkanie.

Pośpieszny chód podstarościego słychać było na wschodach do kuny wiodącego. Wystraszony starzec przywlókł się do progu.

Wojewoda stał blady, czekając nań.

— Uczynisz ze mną co chcesz, ojcze a panie — odezwał się wojewodzic, — pozostanę przy wierze mej i nie ulęgnę.

Straszny wewnętrznym gniewem, nie odpowiadając na głos syna, wojewoda otworzył drzwi ku podstarościemu, wskazując Janusza.

— Więźnia masz — zawołał, — syn mój obraził ojca i więcej niżeli ojca, winien sądu i kary. Do lochu z nim, na chleb i wodę.

Podstarości, słysząc to, załamał ręce.

— Panie... — począł.

— Milczeć! — przerwał stary. — Do lochu z nim, rozumiesz? Wy mi za niego odpowiadacie. Rozkazy moje poszanowane być powinny. Sędzią tu jestem i władzą, a przed Bogiem tylko odpowie dam za to, co czynię. — I raz jeszcze powtórzył: — do lochu z nim!

Janusz nie odzywał się, stał w miejscu jak ojciec, głowę spuścił, milczał. Podstarości, zakrywając sobie oczy, lamentował:

— Odpraw mnie, panie, ale ja stróżem dziecka waszego nie będę.

I padł na kolana.

Potrącił go ze wzgardą wojewoda, wyszedł do pierwszej izby i przez okno głosem wielkim burgrubiego zamkowego wołać począł.

Stary klucznik na głos ten co sił po wschodach biec zaczął. W progu czekał nań coraz straszniejszy gniewem wojewoda, i drżącą ręką pokazując mu syna, wołał jakby nieprzytomny:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Brodnicy.

Sejmik Powiatowy. — Kurs księgowości. — Brak dachu nad głową. — P. L. O. P. — Szantażystka.

Dnia 5 bm. tj. w niedzielę odbyły się wybory do Sejmiku Powiatowego w naszym powiecie. Wybrano z miasta pp.: Strehla, dyr. Bizana, Bielińskiego, Kwiatkowskiego, dr. Siudowskiego z Przydatek, z powiatu pp. Pancierzyńskiego, Ant. Mszana, Złotarę, Franciszka Drużyny, Wawrowskiego, Stanisława Mszana, Łęgowskiego, Władysława Niewierz, Hirsza, Leona Karbowa, Góra Maksa Lembarg, Rozwadowskiego, Fel. Nieżywięć, Filipińskiego, Tadeusza Brodnica Zamek, Linka Fr. Brodnica, Sarnowskiego Romana, Jabłonowo, Myślińskiego Adama Bukówiec, Łangowskiego Leona Mileszewy, Jaroszewskiego Wł. Karbowo, Gajdy, Fettinga Edmunda, Konojady, Zedlewskiego Alojzego, Karbowo, Cichockiego Bolesława Zbiczno, Zaborskiego Ant. Szafarnia, Żmudzińskiego Jana Jajkowo, ks. Dembińskiego Romana, Pokrzydowo, Prusaka Józefa Janówko, Wysockiego Leona, Radoszki, Malinowskiego Dionizego, Samin, Dembka Franc., Sugajna, Pikulskiego Jana Grążawy, Kaweckiego Jana, Lidzbark, Brzośkiewicza Bronisł. Nosek, Zawadzkiego Anton. Klonowo, Węgrzynowskiego Franciszka Koty, Cieszyńskiego Józefa Jastrzębie, Sowińskiego Edwarda Szymkowo, Pruszewica Wal. Gorczenica, Müllera Władysława Brodnica, Gumińskiego Wiktora Lidzbark, Ćwiklińskiego Franc. Lidzbark, Chojnowskiego Antoniego, Górzno

Dnia 9 bm. odbyły się wybory Bractwa Strzeleckiego. Wybrano na komendanta na miejsce długoletniego komendanta ś. p. Franciszka Jażdżewskiego p. Piskorskiego, czynnego i ogólnie poważanego obywatela, współwłaściciela firmy „Ceres", na zastępcę p. Jana Gończa, współwłaściciela młyna i ekspedytora.

Od dłuższego czasu jest zastępcą organisty p. Grabowski przy tutejszej farze — dla braku mieszkania nie może ks. proboszcz organisty angażować, a właściwa organistówka jest zajęta przez lokatora który nie chce jej oddać, trzeba więc dłuższego czasu, zanim Brodnica dojdzie do odpowiedniego organisty.

Kolejarze z Koła miejscowego założyli Stowarzyszenie P. L. O P. P. w Brodnicy Członków jest już z górą 70. Prezesem został p. Sławik, kontroler drogowy, zastępcą p. Klein, zawiadowca stacji, sekretarzem p. Wieczorek, kancelista, skarbnikiem p. Sawicki, adjunkt, członkiem zarządu zawiadowca odcinka drogowego p. Migocki. Życzymy owocnej pracy.

Fanatyzm u Żydów.

Włodzimierz na Wołyniu był przez parę dni widownią zaciekłych walk miejscowych Żydów, których tło stanowi chęć przejścia na chrześcijanizm, młodej 19-letniej Szajer Sury. W tym celu pobierała ona nauki religijne u miejscowego proboszcza katolickiego, a ponieważ spotkała się z gwałtownym sprzeciwem ze strony rodziców, zamieszkała w domu niejakich pp. Bielińskich. Po pewnym czasie przybyła tam matka i dwie siostry, usiłując gwałtem uprowadzić Surę do domu. Nie udało im się to jednak.

Po dwóch dniach, grupa Żydów, złożona z około 50 osób, pod wodzą matki Sury, napadła na dom pp. Bielińskich, zburzyła płot i usiłowała podpalić dom, aby tym sposobem zmusić ją do powrotu do matki. Na wszczęty alarm przybyła policja, na której widok tłum momentalnie się rozbiegł. Wystraszona Sura uciekła na posterunek policji, szukając tam schronienia. Wówczas tłum zebrał się ponownie i ruszył w kierunku posterunku policji. Ale spotkał się z oddziałem policji, który rozpędził napastników i aresztował kilku przywódców. Sura uciekła po tych napadach z Włodzimierza i niewiadomo gdzie się ukrywa.

Zajścia te wywołały niesłychane poruszenie w mieście i okolicy.

Emigracja polska do Francji.

W ciągu roku ubiegłego od 1 stycznia do 18 grudnia włącznie, wyjechało z Polski do Francji ogółem 51.477 pracowników. Liczba mężczyzn stanowiła 89 proc., kobiet 11 proc. Większość stanowili pracownicy niewykwalifikowani (91.5 proc.).

Według zatrudnienia emigracja polska do Francji w r. 1929 przedstawiała się następująco: do kopalni węgla wyjechało 16.058 mężczyzn, do kopalń rudy żelaznej 7.717 mężczyzn, do kopalń potasu 1.320 mężczyzn, do robót rolnych 8.561 mężczyzn i 5.131 kobiet, do innych gałęzi przemysłu 12.238 mężczyzn i 452 kobiety. Ogółem wyjechało 45.894 mężczyzn i 5.583 kobiety.

Niektórzy emigranci wyjeżdżali wraz z rodzinami, których liczba wynosiła 18.494 osoby. Cała więc emigracja do Francji w omawianym okresie wyniosła łącznie 69.971 osób. Wśród nich było 45.980 mężczyzn, 12.624 kobiet, oraz 11.467 dzieci poniżej lat 15-tu.



Siedziba Schachta
gmach Banku Rzeszy w Berlinie.

Tragedja parafji katolickiej.

Jak władze państwowe traktują Kościół katolicki na ziemiach wschodnich?

W r. 1866 Jan Strzelecki proboszcz parafji rzymsko — katolickiej w Podbrzeziu, apostazjował od Kościoła i zdradził sprawę narodową, przechodząc na prawosławie. Bez wiedzy i woli parafjan Strzelecki wręczył Murawjewowi spisy całej parafji, rzekomo dobrowolnie przyjmującej prawosławie. Ten sfałszowany akces ludności został zaakceptowany przez władze, które uznały, że odtąd parafjanie podbrzescy są prawosławnymi.

Oburzenie i boleść ludu znalazły swój wyraz w protestach i otwartym buncie. Przez dwa dni i dwie noce wierni własnemi piersiami bronili świątyni przed najściem brutalnych intruzów. Sprowadzeni jednak z Wilna żołnierze i kozacy gwałtem i krwi rozlewem zdusili opór katolickiej ludności. W obronie kilku parafjan postradało życie, kilkadziesiąt osób skazano na więzienie i banicję.

Parafja, istniejąca od r. 1501, została przez rząd rosyjski skasowana, przyczem rząd przyjął do wiadomości, że beneficjum kościelne, składające się z 50 dziesięcin ziemi i zabudowań, miało służyć rzekomo z woli parafjan duchowieństwu prawosławnemu. Jak chełmscy unici, parafjanie podbrzescy skazani byli na udrękę moralną. Zaliczeni zaś w poczet prawosławnych tajnie wyznawali katolicyzm. Umierali bez spowiedzi, żyli bez chrztu i bez ślubów, ponadto byli pozbawieni praw cywilnych bo nie brali paszportów, w których mianowano ich prawosławnymi.

Zmagania się z gwałtem nad sumieniem trwały aż do r. 1905, kiedy po wydaniu ukazu tolerancyjnego cała parafja przeszła oficjalnie na katolicyzm. W r. 1905 uzyskano pozwolenie na budowę nowego kościoła, a tymczasowo postawiono szopę obliczoną na kilka lat istnienia, w której odbywały się nabożeństwa. Równocześnie przystąpiono do gromadzenia materjałów pod budowę nowego, murowanego kościoła, którego fundamentap ołożono w r. 1907.

W chwili wybuchu wojny światowej mury doprowadzone były do połowy wysokości. W czasie wojny kilkaset tysięcy cegieł, drzewo, wapno i inne nagromadzone materjały budowlane zostały rozgrabione lub uległy zniszczeniu. Dokończyć budowli było niepodobna. Obecnie szopa, która zastępowała kościół, już się wali. Inżynier powiatowy zabronił w niej się zbierać modlącym ze względu bezpieczeństwa. Konieczność tedy wykończenia rozpoczętej budowy kościoła była i jest nieodzowną, lecz stanął na przeszkodzie brak środków.

Beneficjum kościoła podbrzeskiego, zagarnięte przez Cerkiew prawosławną, zostało objęte w 1921 r. w tymczasowy zarząd państwowy i to nie na mocy ducha i litery prawa, lecz na zgoła mylnej podstawie. Zastosowano bowiem dekret Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dn. 5 9. 1921 r. Nr. 349, który mówi o przejęciu przez państwo ziemi, przez rząd rosyjski skonfiskowanej, co w danym wypadku miejsca nie miało, gdyż podbrzeskie beneficjum kościelne nie zostało skonfiskowane, lecz zabrane przez duchowieństwo prawosławne na skutek oszustwa, polegającego na fałszywem zgłoszeniu przez apostatę Strzeleckiego o przejściu parafjan na prawosławie.

Ponieważ takie zagarnięcie ziemi nie miało ani prawnej ani moralnej sankcji nawet za czasów rosyjskich, nie mogło być i niema w ustawach polskich żadnego postanowienia, legalizującego czyny b. księdza Strzeleckiego, bo nawet według eksterminacyjnych ustaw rosyjskich nie były przewidziane tranzakcje co do sumienia zbiorowych ciał, jak parafja. A właśnie ta tranzakcja była uzasadnieniem przejęcia ziemi kościelnej przez duchowieństwo prawosławne.

Rozpoczęły się starania u władz o zwrot ziemi kościelnej z budynkami. Władze miejscowe dawały obietnice, że ziemia parafji będzie zwrócona. Zamierzona przez rząd parcelacja ziemi kościelnej w Podbrzeziu została wstrzymana, co wskazywało, że sprawa była traktowana przychylnie przez władze miejscowe. Najwyżsi przedstawiciele władzy centralnej, pp. ministrowie, obiecywali zwrot ziemi kościelnej. P. minister Staniewicz na przyjęciu u p. wojewody wileńskiego 9 11. 1928 r. oświadczył publicznie, że sprawa gruntów kościelnych w Podbrzeziu będzie załatwiona pomyślnie. P. minister Niezabytowski w październiku 1929 r. oświadczył ks. arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu, że prośba o zwrot ziemi kościoła podbrzeskiego jest uwzględniona. Takie stanowisko i zapewnienia władz dały parafji podbrzeskiej pewność, że ziemia kościelna będzie zwrócona, a stąd będzie możność utrzymania parafji. Komitet parafjalny zrobił obliczenia i stwierdził, że zwrot całej ziemi nie wystarczy jeszcze na wykończenie kościoła. Postanowiono resztę pieniędzy zebrać drogą samoopodatkowania się parafjan i składek. W ten sposób w ciągu paru lat zdobyto ze składek parafjan kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wobec powojennego zubożenia ludności był to wysiłek niezwykły.

Jesienią 1929 r. doprowadzono kościół częściowo do wysokości dachu, a wszystko to z ofiar i składek. Włożono więc w budowę od początku około dwustu tysięcy złotych. Brakuje jeszcze do wykończenia robót ponad sto tysięcy, których już parafja nie jest zdolna zebrać, a które miały być pokryte z odzyskanej ziemi. I oto staje się rzecz nieprzewidywana i nieprawdopodobna! Drogą prywatną ale nie mniej pewną parafja otrzymała z Ministerstwa Rolnictwa wiadomość, że prośba parafji została oddalona. Mury kościelne bez dachu, szopa, w której odprawia się nabożeństwa, musi być zamknięta na skutek rozporządzenia władz budowlanych. Nadziei na wykończenie kościoła niema. Parafja o 6.000 ludności znalazła się w gorszej sytuacji, niż była w r. 1905, bo po wydaniu paruset tysięcy na kościół, kościoła niema.

Ustawiczne, mimo obietnic przedstawicieli rządu, zwlekanie z decyzją, nieuwzględnianie petycji parafjan podbrzeskich, wreszcie odmowna odpowiedź ministerstwa wywołały wśród ludności, która tak bohatersko przetrwała burzę prześladowań za wiarę i polskość, łatwo zrozumiałe rozgoryczenie, wyzyskiwane przez czynniki, wrogie państwowości polskiej Należy wziąć pod uwagę, że parafja podbrzeska leży na samem pograniczu litewskiem. Sprawa kościoła podbrzeskiego nie może być porównana pod względem prawnym i moralnym do żadnej innej. Ani konfiskaty, ani wywłaszczenia ziemi kościelnej w Podbrzeziu nie było. Było oszustwo ze strony ekssiędza, istniał za czasów rosyjskich stan ex-lex w najściślejszem tego słowa znaczeniu. Taki stan jest i obecnie. Bo żadna ustawa polska nie uzasadnia utrzymania w posiadaniu państwa ziemi, zagarniętej podstępem, a nie w drodze wywłaszczenia. Parafja domaga się nie okazania wdzięczności, a jedynie prostej sprawiedliwości. Parafja podbrzeska nie przestaje kołatać do najbardziej decydujących czynników, licząc na to, że sprawiedliwość będzie jej wreszcie okazana.

Zapisz się na członka Czerw. Krzyża.

Śmierć od zaczadzenia.

Lubawa, 16. 1.

W nocy z dnia 10 na 11 bm. zmarła wskutek zaczadzenia się gazem węglowym, wydobywającym się z pieca p. Rochowicz Helena, żona rolnika zam. w Świniarzu pow. Lubawa. Winę osoby trzeciej nie stwierdzono. Prokurator w Brodnicy, zawiadomiony o wypadku zarządził sekcję zwłok.

Ks. prymas Hlond w Krynicy.

Krynica, 14. 1.

Dziś rano przybył tu na kurację prymas Hlond.

„Ludendorff" zmienił nazwę.

Towarzystwo okrętowe „Hamburg — America — Line" posiada m. in. okręt, który doniedawna nazywał się „Ludendorff", a obecnie otrzymał nazwę „Meklenburg".

Zmiana nazwy okrętu wywołała zainteresowanie i spotykano się w Niemczech często z zapytaniem „dlaczego nie Ludendorff?"

Otóż okazało się, że na okręcie tym widnieją oprócz nazwy jego różne znaki kabalistyczne, niewątpliwie masońskie. Jenerał Ludendorff miał zażądać zmiany nazwy okrętu, w obawie, że jego nazwisko może być łączone z temi masońskiemi emblematami, a jest on zdecydowanym wrogiem masonerji.

Zmiany w sądownictwie.

Starogard 15. 1. tel. wł.

Naczelnik sądu grodzkiego w Starogardzie dr. Wincenty Jodłowski mianowany został wiceprezesem sądu okręgowego w Starogardzie.

Zniesienie prohibicji w Finlandji?

Helsingfors

W kołach rządowych i parlamentarnych omawiana jest obecnie sprawa zniesienia prohibicji. Powód ku temu dało m. in. oświadczenie prezesa sądu najwyższego, że w Finlandji od chwili wprowadzenia prohibicji sądy stwierdziły zwiększenie się przestępczości.

W sprawie kar za zwłokę przy wykupywaniu patentów.

Za wykupywanie patentów handlowych po terminie, t. j. po 1-ym stycznia, pobierają urzędy skarbowe od kupców 2 proc. dopłaty, tytułem kary za zwłokę Ostatnio grodzieński Związek Kupców zaprotestował przeciw tej opłacie, opierając się na postanowieniu prawnem, które orzeka, że kara za zwłokę może być pobierana dopiero po upływie 14 dni od terminu wykupu patentu, t. zn. w tym wypadku po 15-ym stycznia rb. Protest Związku został przez władze skarbowe całkowicie uznany. Decyzja ta może posłużyć wszystkim organizacjom kupieckim za wskazówkę na przyszłość.

Choroba papuzia w Niemczech.

Berlin

Z Glauchau donoszą, iż tamtejszy urząd zdrowia zanotował kilkanaście wypadków „choroby papuziej". Chorzy znajdują się w szpitalu, przyczem jedna z pacjentek 45-letnia kobieta, mimo intensywnego leczenia zmarła.

Giełda zbożowa.

Warunki: **Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca, za 100 kg.:**

Poznań, dnia 15 1. stycznia 1930

Standardy: a) żyta 696 gr. (118,5 f. w h.), b) pszenicy 753 gr (128,0 f. w h.), c) jęczmienia 673 gr. 114,1 f. w. h.), d) owsa 508 gr. 84,6 w. h.).

„Ceny orjentacyjne" parytet Poznań.

Żyto	23,00—23 75
Usposobienie słabe	
Pszenica	36,00 - 38.00
Usposobienie słabe.	
Jęczmień przemiałowy	23,25 - 24,25
Jęczmień browarowy	25,25 - 28.25
Usposobienie słabe.	
Owies	17,00 —19,00
Usposobienie słabe.	
Mąka żytnia w wł. workach według urzędowo ustalonego typu (70%).	37.00
Usposobienie słabe.	
Mąka pszenna 65% w wł. work.	57,00—61,00
Usposobienie słabe	
Otręby żytnie	14.50—15,50
Otręby pszenne	17,00—18.00
Rzepak	75.00—79,00
Groch polny	35.00—37.00
Groch Victoria	35.00—45.00
Groch Folgera	36.00—43.00
Słoma prasowana	3.90— 4.00
Siano luźne	8,00— 9.00
Siano prasowane nadnoteckie	10.00—11.00

Ogólne usposobienie słabe.

Uwaga. W dalszym ciągu zniżkowa tendencja na rynkach zagranicznych powoduje dalsze osłabienie cen na rynku krajowym, szczególnie, że młyny wstrzymują się nadal od wijkszych zakupów.

Sprawy... urzędowe
wolne od opłaty pocztowej!

P. premjer Bartel zapowiadając ukrócenie niewłaściwego postępowania urzędników administracyjnych, którzy „służbowo" zajmują się sprawami nic wspólnego nie mającemi z urzędowaniem, wzywał pp. posłów, aby dostarczali mu konkretnych danych.

Sądzimy zatem, że i nam wolno będzie dopomóc w tej pożytecznej pracy przez zacytowanie kilku tylko (nie wszystkich!) dokumentów, jakie posiadamy, dotyczących działalności władz administracyjnych na Pomorzu. Są one zarazem wymowną ilustracją przemówienia marsz. Trąmpczyńskiego, które czytelnicy znajdą na innem miejscu.

Oto dokumenty:

Wydział Powiatowy
powiatu wąbrzeskiego

Wąbrzeźno, dn. 4 grudnia 1929 r.

L. dz. 8392/29 I.
Przedmiot zaprenumerowanie
„Dzień Pomorski"

Do
Wszystkich PP. Sołtysów
w powiecie.

Nakładem Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej w Toruniu zaczęła wychodzić w ostatnim czasie gazeta pod tyt. „Dzień Pomorski". Główny dział tego dziennika obejmuje artykuły ogólne i szczegółowe ze wszystkich zagadnień wewnętrznej i zewnętrznej działalności Państwa szczególnie na Pomorzu, zawiera rady i wskazówki ważne dla działaczy państwowych jak i samorządowych w ich codziennej pracy.

Jak z powyższego wynika, zawiera dziennik „Dzień Pomorski" szereg pożytecznych wiadomości praktycznych z różnych działów administracji państwowej poszczególnych dzielnic a zwłaszcza Pomorza, co jest najlepsza propaganda idei państwowej. Z tego powodu uważałem za pożądane, aby dziennik ten znajdował się w ręku każdego sołtysa jako działacza samorządowego. Kierując się zasadami mającemi na celu jak najdalsze i najintensywniejsze propagowanie idei państwowej na Pomorzu, jako najbardziej zagrożonej jednostce administracyjnej Państwa ze strony wrogich nam elementów, zamówiłem gazetę „Dzień Pomorski" zbiorowo dla wszystkich gmin wiejskich tut. powiatu.

Abonament miesięczny w kwocie zł. 3.36 przekażą PP. Sołtysi bezzwłocznie do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie na konto „Dzień Pomorski". Na dalsze miesiące zamówić można „Dzień Pomorski" we wszystkich agencjach pocztowych.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
(—) Dr. E. Prądzyński
Starosta Powiatowy.

Jak widzimy pan starosta zarządził poprostu... przymusowe zaabonowanie „chrześniaka" pana wojewody przez wszystkich wójtów swego powiatu!

Inaczej zabrano się do dzieła w powiecie brodnickim; tam starosta rozesłał wójtom kwity i wezwanie aby zajęli się zbieraniem prenumeraty „Dnia Pomorskiego".

Istotnie też zabrali się oni do tego bardzo skwapliwie, jak widzimy z następującego pisma:

Wójtostwo Wrocki
L. dz....

Pusta-Dąbrówka, dnia 19. 11. 1929.

W-ny Pan
N. N.
w X.

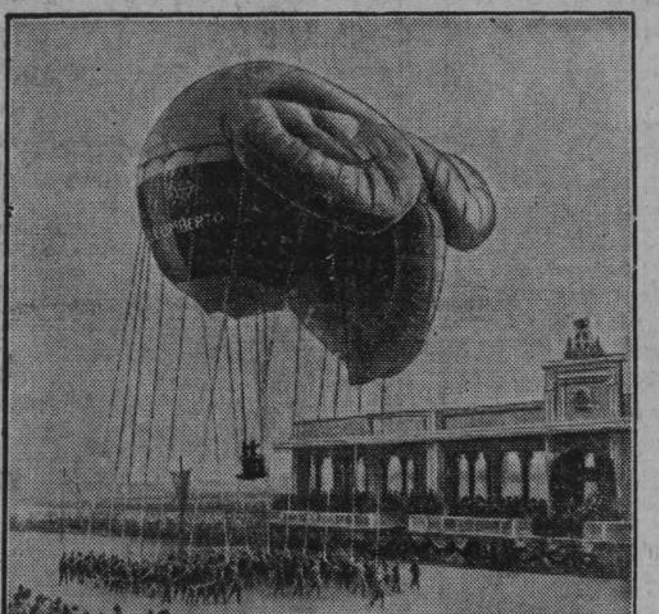
W załączeniu przesyłam nadesłane mi przez pana starostę kwity na prenumeratę „Dnia Pomorskiego". Ze względu na doniosłe znaczenie państwowe rozpowszechnienie tejże gazety zalecam łask Panu w Jego własnym dobrze zrozumiałym (!) interesie o zaabonowanie „Dnia Pomorskiego" i przesłanie na ręce moje prenumeraty na grudzień wzgl. I. kwartał 1930 r.

Z poważaniem
(—) Rzyski.

Jakoś jednak mieszkańcy wójtostwa Wrocki inaczej zapatrywali się na „własny dobrze zrozumiały (!) interes" niż dzierżawca domeny państwowej p. Rzyski, bo nie kwapili się z zaabonowaniem sanacyjnego pisma.



Burze w Londynie.
Orkan, który w tych dniach szalał w Anglji uszkodził wiele domów w okolicy Londynu.



Balon „Następca tronu Umberto" - defiluje przed następcą tronu Umberto.

Katolicy niemieccy a pokój.
Chcą pokoju — ale żądają „zwrotu" Śląska i Pomorza!

Ks. kan. Jan Desgranges, deputowany z Morbihan, umieścił w „La Croix" (nr. 14.372 z 8. 1. 30) artykuł p. t. „Katolicy niemieccy a pokój".

Zaznaczywszy, że berlińska konferencja katolików francuskich i niemieckich odbiła się głośnem echem w Europie i wywołała zarówno namiętne, jak i sprzeczne komentarze z trybuny parlamentarnej we Francji, autor dodaje, iż niema w tem nic dziwnego, ponieważ Francuzi pragną uniknąć nowej wojny.

Czy jest rzeczą wskazaną nawiązywać kontakt z katolikami niemieckimi? Jaką jest w istocie ich wola pokoju? Na jakich opiera się ona podstawach? Jakie są ich granice i jakie braki? I wreszcie, w jakich aktach publicznych ta wola pokoju znalazła swe uzewnętrznienie? — oto pytania, na które publicysta francuski chce znaleźć odpowiedź.

Ks. Desgranges, powołując się na mapę Niemiec, na której uwidocznione zostały rezultaty plebiscytu Hugenberga, stwierdza, że wojowniczy nacjonalizm najmniej sympatji znalazł w katolickich okręgach Rzeszy, a więc w Westfalji, Nadrenji, Badenji, Wirtembergji i Bawarji. Ten godny uwagi wynik agitacji wśród ludności katolickiej Niemiec przeciwko planowi Younga należy niewątpliwie przypisywać wpływowi nauki katolickiej, usilnie przypominanej przez biskupów i księży.

Przypomniawszy następnie, że biskupi niemieccy nie zawahali się głosić miłości nieprzyjaciół nawet w okresie okupacji Ruhry, a więc w chwili największego po wojnie naprężenia stosunków francusko-niemieckich, za co narazili się na gwałtowne ataki ze strony Ludendorffa i hakenkreuzlerów, i dodawszy, że jeszcze bardzo niedawno kardynał Bertram potępił publicznie w czasie kongresu myśl wojny odwetowej i opozycji wobec planu Younga, autor artykułu dochodzi do wniosku, że katolicy niemieccy mają wolę pokoju i że nie można podawać w wątpliwość szczerości tej woli.

Ale jak oni ten pokój rozumieją? Wśród naszych współwyznawców z tamtej strony Renu — pisze ks. Desgranges — można rozróżnić dwie grupy. Jedna z nich to głęboko przekonana, czynna mniejszość, zgrupowana dokoła ks. Stratmanna, dominikanina, w stowarzyszeniu „Friedensbund Deutscher Katholiken". Uważa ona, że przypadek „wojny słusznej" w praktyce nie może się więcej powtórzyć i że obowiązkiem chrześcijanina jest przeciwstawiać się wszelkim przygotowaniom militarnym. — Większość katolików niemieckich nie dochodzi aż do takiego radykalizmu pacyfistycznego. Sądzi ona, że lokarneńskie zobowiązania Niemiec i proste poczucie moralności zabraniają Niemcom uciekać się do wojny, nawet jeżeli chodzi o wańie z Polską. Wyraźnie oświadczył to hr. Oberndorff w imieniu delegacji niemieckiej na konferencji z Francuzami w dn. 21 grudnia 1929.

Ale — stwierdza autor — katolicy niemieccy nie pojmują pokoju tak, jak my go rozumiemy. „Traktaty wersalski i w Saint-Germain nie przedstawiają się ich oczom tak, jak naszym, jako ustanawiające nowy, sprawiedliwszy porządek rzeczy, godny szczerego szacunku, lecz jako rozwiązanie, oparte na sile i obfitujące w niesprawiedliwości, których oni głoszą się i co jest ważniejsze, czują się ofiarami. Uważają więc za naturalną, słuszną i godną pochwały wszelką akcję dyplomatyczną, wszelką propagandę, wszelką polemikę, wszelki wysiłek, zmierzający do obalenia pewnych części budowy europejskiej, powstałej z wojny. Nie tylko Mgr Ulitzka, Polak (ks. Ulitzka nigdy Polakiem nie był! uw. redakcji), który stał się pangermanistą, ale także Mgr Kaas, prezydent centrum katolickiego, nie zawahali się powiedzieć, że w Europie dotąd nie będzie prawdziwego pokoju, dopóki Górny Śląsk (podzielony przecież na podstawie plebiscytu i przez Ligę Narodów) i dopóki korytarz gdański (zamieszkały przecież w znacznej większości przez Polaków) nie powrócą do niemieckiej ojczyzny".

Wspomniawszy następnie, że tylko rewindykacje niemieckie co do Alzacji i Lotaryngji mają nałożony pewien tłumik, autor dodaje, iż „istnieje stan goryczy, palących ubolewań, reklamacyj, gotowych w każdej chwili do wybuchu, stanu, który, nawet przy wykluczaniu zasady użycia siły, nie jest pozbawiony niebezpieczeństwa dla pokoju".

Zdaniem ks. Desgranges, katolicy niemieccy mają silne postanowienie unikania wojny, jednak podtrzymują rewindykacje, które uczyniłyby ją nieuniknioną.

„Jest to niepokojące, jest to nielogiczne". Toteż katolicy francuscy, którzy byli niedawno w Berlinie — kończy deputowany z Morbihan — podjęli się delikatnej ale tak ważnej pracy nad utwierdzeniem woli pokoju współwyznawców niemieckich i nad złagodzeniem ich dążeń, zagrażających pokojowi. Za to należy im się wdzięczność wszystkich dobrych Francuzów i wszystkich przyjaciół pokoju. —

Niezwykła przygoda lekarza.

Warszawa, 15. 1.

W szpitalu żydowskim na Czystem zdarzył się onegdaj zabawny wypadek.

Według zeznań wiarogodnych świadków sprawa przedstawiała się w sposób następujący.

Młody lekarz wspomnianego szpitala p. K. po całodziennej uciążliwej pracy postanowił, korzystając z kilku chwil wolnych uciąć sobie krótką drzemkę.

Korzystając z tego, iż parę pokoi szpitalnych było niezajętych udał się do jednego z nich i ogarnięty sennością rzucił się momentalnie w otwarte ramiona bożka Morfeusza.

Młody eskulap nie spostrzegł przytem, iż na sąsiedniem łóżku, oddalonem od niego o parę metrów, leży długi białym prześcieradłem okryty kształt do złudzenia przypominający nieboszczyka. To przeoczenie srodze się na nim zemściło.

Oto w godzinach rannych do pokoju wkroczyło dwóch czarno ubranych panów, którzy, podszedłszy do uśpionego lekarza, okryli go prześcieradłem i złożywszy na noszach wynieśli z pokoju.

Gdy pogrzebowy orszak znajdował się na schodach szpitalnych nosze potrącone o poręcz schodów upadły na ziemię, a uszu przerażonych grabarzy doszedł niewyraźny bełkot: „Co to za głupie kawały".

W jednym momencie obaj niefortunni grabarze runęli na ziemię, a młody lekarz mamrocząc pod nosem przekleństwa zabrał się do rozcierania zbolałych członków.

Omdlenie obu grabarzy było tak ciężkie, iż dopiero po dwóch godzinach udało się młodemu lekarzowi przywrócić ich do przytomności.

Nieroztropny eskulap postanowił odtąd zawsze patrzeć na łóżko, które sąsiaduje z jego nocną łożnicą.

Ojciec św. a chrześcijańskie związki zawodowe.

(KAP.) W czasie audjencji prywatnej, udzielonej pielgrzymom paryskim w dniu sakry biskupiej nowego kardynała - arcybiskupa Paryża, Ojciec św. w szczególniejszy sposób zwrócił się do przedstawicieli francuskich syndykatów chrześcijańskich. Następnie Papież przyjął ich na specjalnej audjencji i podkreślił wielkie znaczenie, jakie przypisuje Pismu Św. Kongregacji Konsyljum o syndykatach chrześcijańskich.

Katastrofy na morzu.

Admiralicja angielska podaje do wiadomości, że w czasie sztormu wielki holownik „St. Genny", który sygnalizował S. O. S. zatonął. Z pomocą pośpieszył tonącemu statkowi krążownik „Frobisher", który jednak zdołał uratować zaledwie 5 ludzi załogi, 23 zaś, wśród nich komendant okrętu i inżynier — mechanik utonęło. Na wybrzeżach angielskich zanotowano 13 ofiar w ludziach, którzy ponieśli śmierć na skutek szalejącej burzy.

Hamburg, A. W.

Wiele okrętów znajduje się w niebezpieczeństwie. Francuski okręt „Pologne" który wiezie emigrantów z Götingen do Havru, w kanale Kilońskim zderzył się z angielskim parowcem „Cito". Okręt „Łódź" idący pod banderą polską, zderzył się na śluzie „Karl Otto" z parowcem hamburskim. W obydwu wypadkach uszkodzenia są poważne, jednak okręty podróży nie przerwały.

Nowe znaczki watykańskie.

(o) Citta del Vaticano. Pat. W kołach filatelistycznych oczekuje się edycji nowych znaczków pocztowych państwa papieskiego. Nowe znaczki będą reprodukowały frontony czterech bazylik rzymskich św. Piotra, św. Pawła, Najśw. Marji Panny, św. Jana. Mówi się również o frontonach bazylik św. Sebastjana, św. Wawrzyńca oraz św. Krzyża Jerozolimskiego.

Działalność związku bezbożników w Rosji sowieckiej.

(KAP). Oficjalny organ sowiecki „Izwiestja" donosi, że z pośród 18 tysięcy młodych komunistów okręgu Zamoskworieczje 2.500 należy do związku bezbożników. Wydział dla spraw młodzieży tego związku urządził niedawno konferencję propagandową. Ten sam wydział wysyła na wsie agitatorów, którzy pod pozorem naprawiania maszyn rolniczych prowadzą antyreligijną agitację wśród chłopów. Konferencje antyreligijne prowadzone są również w fabrykach. Wspomniany wydział utworzył sztab generalny, który w sprawie walki z religją wszedł w kontakt z innemi organizacjami młodzieżowemi. P. t. „Akcja antyreligijna nie jest zadaniem na krótką metę" „Izwiestja" ogłosiły rezultaty specjalnego badania przeprowadzonego przez dyrekcję syndykatów sowieckich. Sprawozdanie dokonaną robotę nazywa „nie wystarczającą". Niektóre syndykaty zupełnie zignorowały kwestję antyreligijną. Wśród konferencyj wygłoszonych dla robotników, odczyty, zwrócone przeciwko religji stanowiły tylko 10%.

Z 327 związków robotniczych okręgów moskiewskich tylko 25 ma charakter ateistyczny. Biblioteki są niedostatecznie zaopatrzone w książki antyreligijne. Dyrektor syndykatów sowieckich domaga się energicznego prowadzenia propagandy antyreligijnej. Centralny komitet syndykatu artystów wydał zarządzenie, według którego wszystkim artystom pod karą wydalenia z syndykatu (a równa się to utracie kartek na chleb) nie wolno brać udziału w nabożeństwach i uroczystościach religijnych.

Moskiewska „Prawda" ogłosiła listę propagandowych broszur antyreligijnych, które przeważnie wydane zostały w okresie Bożego Narodzenia. Na usługach walki z religją jest także kino. —

KRONIKA.

Wąbrzeźno, 18 stycznia 1930.

Sobota, Katedry św. Piotra w Rzymie.
Niedziela, Henryka B. W.
Poniedziałek, Fabjana i Sebastjana.

⊙ **Następny numer** „Gazety Wąbrzeskiej" wyjdzie w poniedziałek o zwykłym czasie i będzie poświęcony specjalnie rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Wąbrzeźna.

⊙ **Z Bractwa Strzeleckiego.** Roczne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbyło się w ubiegłą środę. Atmosfera na zebraniu była bardzo „gęsta i burzliwa". Szczegółowe sprawozdanie z zebrania tego umieścimy w następnym numerze naszej gazety. Narazie poruszamy i podajemy do wiadomości to, co szeroki ogół interesuje a mianowicie to, że ciągnienie loterji fantowej ma się odbyć dopiero w październiku br. i ilość wygranych ma być podobno zmniejszona. Zebranie w tej sprawie nie powzięło jeszcze decyzji konkretnej i spodziewać się należy, że sprawa loterji weźmie mimo wszystko pomyślniejszy dla grających obrót.

⊙ **Katastrofa samochodowa.** W środę wieczorem o godzinie 10-tej w pobliżu Piwnic (pow. Wąbrzeźno) spalił się samochód ciężarowy p. Waszewskiego wraz z towarem. Poszkodowany był ubezpieczony od podobnych wypadków w Tow. ubezpieczeń „Silesia".

⊙ **Oświetlać klatki schodowe.** Coraz częściej dochodzą do nas skargi, że właściciele domów nie oświetlają należycie klatek schodowych. Jest to objaw karygodnego niedbalstwa, ktore naraża ludzi na każdym prawie kroku na niebezpieczeństwo. Władze policyjne, powinny w tę sprawę z własnej inicjatywy wkroczyć i niedomaganie usunąć, ale w rzeczywistości dzieje się inaczej, gdyż interwencja u władz niejednokrotnie nie osiąga celu.

⊙ **Przedstawienie amatorskie.** Staraniem tut. klubu sport. „Pomorzanka" odbędzie się w najbliższy wtorek na sali p. Kaczyńskiego przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie opowieść religijna „Ogniste węgle". Pouczająca treść przedstawienia winna na przedstawienie to ściągnąć całe obywatelstwo miasta i okolicy. — Początek przedstawienia o godz. 8 wiecz. Próba generalna odbędzie się w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem.

⊙ **Pogotowie lekarskie Pow. Kasy Chorych.** W najbliższą niedzielę, dnia 19 bm. pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach będzie udzielał p. dr. Podlaszewski, lekarz kasowy w Wąbrzeźnie.

⊙ **Kino „Słońce".** Obszerny i zawsze ciekawy program kina „Słońce" nieprzerwanie ściąga w swe podwoje rzesze miłośników filmu. którzy zawsze z zadowoleniem opuszczają kino, oczekując dalszych filmów, które darzą nas artystycznem wrażeniem w chwilach wolnych od zajęć. — Dziś w piątek po raz ostatni wyświetla się „Burzę nad Azją" i jako drugi program „Panienka z barem na kółkach". W sobotę i niedzielę zobaczymy na ekranie polski film p. t.: „Człowiek o błękitnej duszy". W filmie tym ujrzymy najwybitniejsze siły polskiego świata filmowego. Już w środę przyszłego tygodnia wyświetlać się będzie „Quo vadis" w wielkiem nowoczesnem wykonaniu. Arcydzieło to przepojone treścią religijną nie przestaje nigdy zaciekawiać wszystkich. Szczegóły z tego filmu dla zainteresowania podamy w następnym numerze.

⊙ **Król.-Nowawieś.** W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się zebranie tutejszego Kółka Rolniczego. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne oraz referat pt.: Nawozy sztuczne i ich używanie.

⊙ **Czystochleb.** W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się doroczne Walne Zebranie tut. Kółka Rolniczego.

⊙ **Kursy Rolniczo-Hodowlane.** W dniu 20. stycznia w Kowalewie w gmachu szkoły rolniczej i w dniu 21. stycznia w Wąbrzeźnie w lokalu „Zacisze" przy ulicy Kolejowej, odbędą się od godz. 9—2 po połud. bezpłatne kursy Rolniczo-hodowlane organizowane przez Pom. Tow. Rolnicze i Pom. Izbę Rolniczą. — Ze względu na ważność i doniosłość powyższych kursów dla rolników jaknajliczniejszy udział rolników zrzeszonych w Kółkach Rolniczych jest pożądany.

⊙ **Niezwykły sposób nagradzania.** W tak zwanym „Barze Obywatelskim" obył się wczoraj niezwykły popis krasomówstwa, wykonany przez pracownika „Głosu Wąbrzeskiego" p. Wach. Wielce ulubiony i nawet przed komisją poborową szanowany „redaktor" za swe krasomówcze popisy nie doczekał się jednak wieńca laurowego. Zebrani w lokalu, zachwyceni elokwencją przystojnego prelegenta, nagrodzi i go za orację skąpaniem w naczyniu do mycia szkieł. Zaiste jest to bardzo oryginalny w swym rodzaju sposób nagradzania popisujących się.

Wizytacja insp. Okręg. Urzędu Ziemskiego. We wtorek, dnia 14 b. m. bawił w naszym powiecie inspektor z Okręgowego Urzędu Ziemskiego dla spraw osadniczych. Wraz z instruktorem rolnym zwiedził parcele osadników w M. Radowicach i Lisewie badając stan tychże parcel i wysłuchując próśb licznie zebranych osadników, którzy wobec niskich cen na produkty rolne znajdują się w ciężkiem położeniu, obiecując poprzeć ich żądania

GOLUB.

Obchód 10-lecia. Obywatelstwo naszego miasta chcąc należycie uczcić obchód 10-lecia przynależności Pomorza do Polski, powołało do życia komitet, którego zadaniem jest zająć się zorganizowaniem obchodu. Komitet wydał już odpowiednią odezwe do mieszkańców Golubia i okolicy z apelem przyczynienia się do uświetnienia tej wzniosłej i dziejowej chwili. Komitet pragnie uczcić i utrwalić tę chwilę przez budowę pomnika Najśw. Serca Jezusowego jeżeli społeczeństwo tę myśl wydatnie poprze. — Program uroczystości przedstawia się m. in. następująco: Dnia 16 stycznia 30 roku o godz. 20-ej capstrzyk. — Dnia 17 stycznia 30 r. o godz. 9,30 zbiórka wszystkich towarzystw i organizacyj przy Domu Miejskim. O godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miasto i przemówienie na rynku, następnie przemianowanie ul. Mostowej na „Ul. 17-go Stycznia", poczem uda się pochód do Domu Miejskiego, gdzie odbędzie się poranek szkolny. O godz. 19-ej uroczysta akademja, Na zakończenie uroczystości wspólna zabawa ludowa w Domu Miejskim.

Z ruchu towarzystw. W piątek wieczorem harcerze, jako należący do P. W., mieli ćwiczenia wojskowe w polu. — W niedzielę 12. stycznia po nieszporach odbyło się ogólne zebranie S. M. P. — Wieczorem tego samego dnia Tow. Pań „Jedność" miało walne zebranie, na którem prezeską została p. Golusowa Wacława, zast. prezeski p. Rajkowska, sekretarką p. Astowa, zast. sekretarki p. Nozdrzykowska L., skarbniczką p. Marchlewska, bibljotekarką p. Antoszkiewicz. (a)

Impreza teatralna. Jeszcze raz przypominamy o przedstawieniu teatralnem Stow. Dzieci Marji. Wystawiać się będzie religijny dramat ks. Harazima pt. „Lilje i róże". Początek o godz. 4 w niedzielę 19 bm. na sali Domu Miejskiego. W sobotę o godz. 4-ej próba generalna dla dzieci. (a)

Przeszkody radjowe. Właściciele aparatów radjowych narzekają na olbrzymie przeszkody, jakie wyrządzają aparaty elektrycznych masaży. Nawet wieczorem nie można spokojnie słuchać radja, bo często po godz. 9 pp. fryzjerzy wpuszczają w ruch swoje aparaty do masaży. (a)

DOBRZYŃ n/Drw.

Zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — Koła Golub - Dobrzyń odbyło się w piątek 10 bm. o godz. 5-ej w szkole powszechnej przy ul. Kilińskiego przy udziale wszystkich członków. Po zagajeniu i załatwieniu formalności odczytał prezes p. Paweł Kaszubowski ciekawy referat na temat: „Ćwiczenia i wypracowania piśmienne na stopniu niższym w szkole powszechnej". Dyskusja nad referatem była ożywiona. Liczba członków dosięgła 10. W wolnych głosach postanowiono, by przyszłe zebranie odbyło się w tym samym lokalu 7 lutego o godz. 4 i pół. Referat wygłosi skarbnik p. Wrzesiński z Galczewa. (a)

Wypadek samochodowy. W piątek o godzinie 1 min. 30 samochód ciężarowy p. Sztyma, kierowany przez p. Karpińskiego, przejechał na Rynku Żyda Zysholca (lat około 70). Nieszczęsna ofiara, przewieziona do szpitala diakonisek Toruń-Mokre, zmarła tego samego dnia o godz. 12-ej w nocy. (a)

Odezwa.

Na dzień 20-go stycznia 1930 r. przypada 10-ta rocznica wkroczenie Wojsk Polskich do miasta Wąbrzeźna. Doniosłe to zdarzenie, upragnione przez całe pokolenia Polaków w czasie niewoli pruskiej, pozostanie niezstartej pamięci na wieki dla każdego tu mieszkającego Polaka. Dlatego pragnąć będzie każdy Polak, ażeby ten dzień odznaczał się od innych dni naszego codziennego zwykłego trybu życia.

Komitet Obywatelski zorganizowany ku uczczeniu 10 cio lecia wkroczenia Wojsk Polskich do Wąbrzeźna postanowił obchodzić tę uroczystość skromnie i w wielkiem skupieniu.

Program następujący:

1. Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej o godzinie 8.45.
2. Zbiórka Towarzystw, Bractw, Cechów i Korporacyj ze sztandarami na placu sportowym (luksus) o godzinie 9.30.
3 Wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo o godzinie 10.00.

Formowanie pochodu z organizuje prezes „Sokoła" p. Czarnota-Bojarski.

Wzywamy przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, Przewiel. Duchowieństwo, władze szkolne, organizacje i całe obywatelstwo do jaknajliczniejszego brania udziału w tej uroczystości.

Wzywamy również do udekorowania domów flagami barwy narodowej jakoteż do iluminowania okien nalepkami „Dar Pomorza Ojczyźnie". Nalepki sprzedawać będą osobni posłańcy; nabyć je można także w administracji „Głosu Wąbrzeskiego" „Gazety Wąbrzeskiej" w księgarniach u pp. Wojteckiej, Guldy i Zielińskiego.

Za Komitet Wykonawczy
(—) Schwarc burmistrz

„Umoralnienie" młodzieży.

Niesłychane zarządzenie kuratora okręgu szkolnego warszawskiego.

Warszawa, 16. 1. KAP.

Kurator okręgu szkolnego warszawskiego wydał do dyrekcyj szkół średnich, ogólnokształcących następujące zarządzenie.

— „Warszawa, 9 1. 1930.

Z polecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Kuratorjum zawiadamia, iż nie należy żadnych trudności czynić młodzieży szkolnej, która zechce być obecna na organizowanych i wygłaszanych dla niej przez p. Juljusza Kaden — Bandrowskiego odczytach.

Kurator okręgu szkolnego:
(—) Zawadzki". —

Jest to rzecz niesłychana, aby władze szkolne polecały młodzieży słuchania odczytów prelegenta, przeciwko którego demoralizującym teorjom społeczeństwo wraz z samą młodzieżą z oburzeniem protestuje. Brat rodzony p. Juljusza Bandrowskiego, znany i ceniony powieściopisarz, Jerzy Bandrowski, w liście otwartym potępił idee, głoszone w odczytach przez swego brata, a młodzież polska dała wyraz swemu oburzeniu, nie pozwalając p. Juljuszowi Bandrowskiemu w b. dzielnicy pruskiej nai wygłoszenie odczytów na pikantne tematy o „nowoczesnej" kobiecie itp.

Mimo, że p. minister Czerwiński poleca „nie czynić trudności młodzieży" na uczęszczanie na odczyty p. Juljusza Kaden — Bandrowskiego, wiemy doskonale, co tego rodzaju forma polecenia oznacza i jak ją niektorzy wychowawcy w duchu p. Czerwińskiego będą wykonywać.

„Gazeta Grudziądzka" skarży się.

Gorsze od pruskich.

W ostatnim numerze „Gazety Grudziądzkiej" (nr. 5 z dn. 16. I. br.) w piśmie Redackji do Czytelników czytamy:

— „Dziś metodami gorszemi niż prusactwo walczą przeciwko „Gazecie Grudziądzkiej" bebechowcy i ich sługi". —

A p. Kulerski, co to nieraz pokłony wybijał przed ołtarzami różnych brygad sanacyjnych dziś po doświadczeniach na własnej skórze pisze:

— „Niestety namnożyło się, jak powszechnie wiadomo, w dzisiejszej Polsce ludzi, nawet na stanowiskach, na które są najzupełniej nieodpowiedni, na stanowiskach, na których żadną miarą stać nie powinni, — ludzi, których głównym celem jest własne ja, powodzenie — k a r j e r a.

Usiłują oni swe osobiste lub partyjne dążenia i cele chować za pięknemi frazesami — ba, nawet za deklamacjami o interesie Państwa. I w imię tego rzekomego interesu państw. dopuszczają się śmiało rozmaitych paskudztw, byleby się móc pochwalić wobec kół, które dla ich powodzenia są miarodajne, byleby móc wywołać wrażenie, że popierają ze skutkiem dążenia, jakie z tych dla nich miarodajnych kół wychodzą.

Czy ich czyny istotnie są pożytecznemi dla Narodu i Państwa, to tych osobników mało obchodzi! Grunt by ujechać na drodze swego powodzenia, swej karjery — dalszy etap. Mało ich obchodzi szkoda Narodu i Państwa, a jeszcze mniej krzywda ludzka. Nic ich sumienia nie obciąża, bo wśród nich jest dużo ludzi, którzy wogóle sumienia nie mają". —

Nie chcemy porównywać goryczy p. Kulerskiego z memorjałami, któremi sypał przed kilku miesiącami jak z rękawa. Dobrzeby było, by miejscowe czynniki odpowiedzialne przeczytały sobie opinję p. senatora Kulerskiego i dowiedziały się że głosy z obozu narodowego nie są odosobnione. Dobrzeby się stało, gdyby opinja „Gazety Grudziądzkiej" znalazła echo i na szerszym terenie.

Ulgi dla urzędników w Krynicy.

Dep Służby Zdrowia M. S. Wewn., pragnąc ułatwić urzędnikom państwowym możność przeprowadzenia w Krynicy kuracji, wydał zarządzenie, uprawniające wszystkich urzędników i ich rodziny do korzystania z 50 proc. ulg, zarówno mieszkaniowych, jak i kąpielowych w domu zdrojowym. Ulgi te będą dawane w okresie: od 1 listopada do 15 grudnia i od 1 marca do 1 czerwca. Ulgi te tracą swą moc w kwietniu, kiedy zakład jest nieczynny.

Zarząd restauracji w domu zdrojowym zgodził się ze swej strony na udzielenie zniżki w kosztach stołowania, w wysokości 25 proc.

W ten sposób jedna osoba może spędzić miesiąc w Krynicy, dysponując niewielką sumą — 300 zł.



Dr. Schacht
prezydent Banku Rzeszy.

Z ostatniej chwili.

W a r s z a w a, 17. 1. (tel. wł.) Odbyła się tu konferencja zbożowa, w której po raz pierwszy wziął udział nowy minister rolnictwa p. Janta Połczyński.

Zastraszajace cyfry bezrobocia.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 28 grudnia do 4 stycznia włącznie wykazuje 206.042 bezrobotnych, w tej liczbie 46.835 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 19.615.

Bezrobocie zwiększyło się w następujących P. U. P. P.: Łódź o 4.446, Kraków o 2.400, woj. śląskie o 1.964, Radom o 1.221, Tczew o 927, Poznań o 809, Przemyśl o 556, Lublin o 529, Sosnowiec o 518, Chrzanów o 452, Częstochowa i Gdynia po 415, pow. warszawski o 397, Żyrardów o 365, Bydgoszcz o 357, Kielce o 336, Wilno o 297, Białystok o 286, Ostrowiec o 261, Piotrków o 156, Brześć nB o 152, Drohobycz o 146, Kalisz o 135, Nowy Sącz o 101 etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba pozostających bez pracy robotników włókienniczych, budowlanych, górników i pracowników umysłowych, zmniejszyła się zatem liczba pozostających bez pracy metalowców.

Dzień jubileuszu Ojca św. w Chinach.

(KAP.) W całych Chinach katolicy bardzo uroczyście uczcili złoty jubileusz kapłański Ojca św. Delegatowi apostolskiemu wręczono 10.000 złotych dolarów, jako dar jubileuszowy dla Papieża. W Pekinie pod przewodnictwem arcybiskupa Constantini odbyło się uroczyste „Te Deum", w którem wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz wojskowych i cywilnych, korpus dyplomatyczny, władze szkół wyższych oraz katolickie organizacje szkolne. Po południu katolicy urządzili wielką manifestację przed pałacem delegata papieskiego.

Kwestja meksykańska nie jest jeszcze rozwiązana.

(KAP.) W związku z uwagami nowoobranego prezydenta Meksyku w czasie wizyty w Nowym Jorku o stosunkach między Kościołem i państwem arcybiskup Ruiz, delegat apostolski w Meksyku, wyjaśnił, że kwestja meksykańska w żadnym razie nie może być jeszcze uważana za rozwiązaną. Oświadczenie prezydenta, że między Kościołem i rządem została zawarta ugoda, ponieważ Kościół przyjął istniejące ustawy, jest prawdziwe ale nie zupełnie oddające stan rzeczy. Przyjęcie ustaw nie oznacza jeszcze aprobowania ich przez Kościół a tylko tolerancję, uwarunkowaną przez stosunki. Nie jest ono też zrzeczeniem się prawa do rozwiązania konfliktu przez poprawę istniejących ustaw.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.
w Toruniu.

Przetarg przymusowy.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u wymienionych poniżej:

1. p. Hasse Ryńsk	Dn. 20. 1. 30 o g. 11 przedpoł.	stół sosnowy, magiel ręczna i lustro.
2. Ks. Prob. Chylarecki Ryńsk	Dn. 20. 1. 30 o g. 12 w połud.	100 ctr. mieszanki.
3. p. Buszczyński maj. Mgowo w Wąbrzeźnie na rynku	Dn. 21. 1. 30 o g. 11 przedpoł.	100 kur, 50 gęsi, 20 kaczek, 10 indyków, 40 owiec, 50 ctr. nasienia buraczanego.
4. p. Szymczak Małe Pułkowo	Dn. 21. 1. 30 o g. 2 po połud.	stół ciemny.
5. Zakłady Przemysłowe Kowalewo	Dn. 22. 1. 30 o g. 11 przed poł.	szafa żelaz., 2 wagi chem.-analityczne, wagon suszków.
6. p. Mjr. Ruszkowski maj. Pluskowęsy	Dn. 22. 1. 30 o g. 12 w połud.	szafa gdańska antyk, salon skł. się z 1 szafy, kanapy, stołu, 2 szaf (małe), stolika i lustra.
7. p. Jerzykowski maj. Gajewo	Dn. 22. 1. 30 o g. 2,30 po poł.	300 ctr. ziemniaków
8. p. Rudnicki maj. Gziki	Dn. 23. 1. 30 o g. 11 przed p.	pokój męski, skł. się z 1 stołu, biurka, kanapy, 2 foteli, 1 salon składający się z 1 stołu, kanapy, foteli i 4 krzeseł.
9. p. Brzoskowski Wąbrzeźno Młyn pod Orłem	Dn. 23. 1. 30 o g. 3 po połud.	szafa żelazna i maszyna do pisan. „Adler"

Przewodniczący Wydz. Powiatow.

Obwieszczenie o sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Konstancjewo.

Dnia 18 stycznia 1930 przed południem o 10-tej godzinie ma być w W. Radowiskach na sali p. Neumana, — dnia 23 stycznia r.b w Wrockach na sali p. Burczyńskiego odbędzie się licytacja na drewna użytkowe i opałowe.

Drewno sprzedawać będzie się z wszystkich leśnictw tut. Nadleśnictwa.

Odnośni leśniczowie udzielą na żądanie ustnych wyjaśnień w sprawie drewna wystawionego na sprzedaż.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją. Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży. W 159

Konstancjewo, dnia 8 stycznia 1930.

Nadleśniczy.

LEŚNICTWO NIELUB
pow. Wąbrzeźno.

W środę, dnia 22-go bm. odbędzie się od godz. 10 (dziesiątej) przedpołudniem

sprzedaż drzewa opałowego i użytkowego w oberży w Czystochlebiu. W 158

Klub Sportowy POMORZANKA - Wąbrzeźno

urządza we wtorek, dnia 21 stycznia 1930 r. w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" p. J. Kaczyńskiego

Przedstawienie Amatorskie

odegraną zostanie opowieść religijna O. Maurusa Carnota w 5 aktach pod tytułem

„OGNISTE WĘGLE"

Początek o godz. 8-mej wiecz,

CENY MIEJSC: rezerwowe 3 zł i 2 zł, II 1,50 zł, wstęp na salę 75 gr.
GENERALNA PRÓBA: odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 6-tej wieczorem. W161

Wstęp dla starszych 50 groszy, dla dzieci 25 groszy.

O liczne przybycie i poparcie pierwszej tego rodzaju imprezy klubu, prosi wszystkich obywateli m. Wąbrzeźna i okolicy

Zarząd Klubu.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia **„Gazety Wąbrzeskiej"**. Ktoby już odnowił prenumeratę niechaj kwit wytnie i da go sąsiadowi który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

Do Urzędu Pocztowego w ....

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na luty i marzec 1930 za zł 2,40** wliczając oplat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ....

Miejsc: .... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ...., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za luty i marzec 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

........................, dnia .... 1930 r.

*) Niestosowne wykreślić. podpis: ....

Do Urzędu Pocztowego w ....

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską" **na luty 1930. za zł 1,20,** wliczając opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*)
Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko ....

Miejsc: .... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ...., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej" **za luty 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

........................, dnia .... 1930 r.

*) Niestosowne wykreślić. podpis: ....